

Słowacki sojusznik

Działacze **Ruchu Narodowego** na pytanie o kontakty z nacjonalistami niemieckimi, ukraińskimi i słowackimi odpowiadali różnorako. O ile kontaktom z organizacjami niemieckimi konsekwentnie zaprzeczali i zaprzeczają, o tyle ostatnio zmienili swoje stanowisko w kwestii nacjonalistów ukraińskich i słowackich.

JAKUB WORONCOW

Na tak zwanym Marszu Niepodległości w 2011 roku obecna była flaga **UPA**. **Krzysztof Bosak**, którego formacja atakowała **PiS** za wspólne wiecowanie z banderowcami w Kijowie, w rozmowie z dziennikarzami „Gazety Polskiej” stwierdził wcześniej, że granica oddziela RN od **NPD** czy nacjonalistów rosyjskich, ale już nie od banderowców. Tłem politycznego porozumienia ma być chrześcijaństwo. W roku 2012 obecni byli jednak na tzw. Marszu Niepodległości narodowi socjaliści z rosyjskiej organizacji **Volnica**, która notabene brała wcześniej udział w marszach na cześć **Stepana Bandery** we Lwowie i w Mikołajewie – z okazji 70-lecia UPA. Wygląda na to, że z chrześcijaństwem w tle można przekroczyć wszelkie granice, i hipokryzji, i kultury politycznej.

Znak zapytania nadal jednak dotyczył kwestii nacjonalistów słowackich. **Przemysław Holoher**, co prawda, zapowiadał, iż pozytywnych relacji z nacjonalistami słowackimi oddającymi cześć ks. **Jozefowi Tiso** być nie może, jednak to jego organizacja jako pierwsza ze środowiska RN wyciągnęła dłoń w stronę **Slovenskiej Pospolitosti**.

Podobnie jak **Jobbik**, Slovenská Pospolitosť ma swoją organizację paramilitarną. Głośno zrobiło się o niej po marszu w 2013 roku, w rocznicę powstania Pierwszej Republiki Słowackiej 16 marca 1939 roku, podczas którego gloryfikowano postać jej faszystowskiego przywódcy, księdza Jozefa Tiso.

Trzeba pamiętać, że Słowacja była państwem, które podczas kampanii wrześniowej brało czynny udział w pacyfikacji Polski. Zaatakowała ją od południa w kierunkach: podhalańskim, nowosądeckim i bieszczadzkim. W nagrodę Słowacy otrzymali od **Hitlera** polski Spisz i Orawę, które okupowali aż do 1945 roku.

Tiso odpowiedzialny był, oprócz udziału w agresji na Polskę, za szereg wysiedleń do Generalnego Gubernatorstwa oraz śmierć 60 tys. Żydów. Tiso mawiał: „Co się tyczy kwestii żydowskiej, niektórzy zapytują, czy to, co robimy, jest chrześcijańskie i humanitarne. A ja tak zapytam: czy to po chrześcijańsku, że Słowacy chcą się uwolnić od swoich wiecznych wrogów,

od Żydów? Miłość bliźniego jest nakazem Bożym. Ta miłość bliźniego narzuca mi obowiązek usuwania wszystkiego, co chce wyrządzić zło mojemu bliźniemu”¹.

Na nagraniu z marszu na cześć poplecznika Hitlera przewijają się flagi **ONR** oraz banner **ONR – Brygada Górnoląska**. Ze strony internetowej ONR zniknęła informacja, że fakt ten miał kiedykolwiek miejsce. W jednym z programów telewizyjnych Krzysztof Bosak skomentował sprawę stwierdzeniem, iż był to „nieprzemyślany wybrzyk”.

Z wywiadu, jakiego udzielił w trakcie „Marszu Niepodległości” internetowemu reporterowi lider



Lider Slovenskiej Pospolitosti – Jakub Skrabak (w środku) na tzw. Marszu Niepodległości, Warszawa, 11.11.2013

organizacji Slovenská Pospolitosť, **Jakub Skrabak**, wyznika, że miłośnicy księdza Tiso są w dobrych relacjach tak z ONR, jak i **Młodzieżą Wszechpolską** oraz Ruchem Narodowym. Na marszu oprócz Skrabaka znajdował się jeden z czołowych ideologów partii – **Michał Buchta**.

Warto chwilę uwagi poświęcić temu, co poza oddaniem czci najeźdźcy na Polskę i „obchodzeniem” niepodległości Polski robią słowaccy przyjaciele Ruchu Narodowego.

Slovenská Pospolitosť była początkowo legalnie zarejestrowaną partią polityczną założoną przez nauczyciela matematyki, **Mariana Kotlebę**. Jako partia działała niewiele ponad rok, gdyż słowacki trybunał konstytucyjny uznał ją za nielegalną. W związku z tym, od 2006 roku ugrupowanie działa jako stowarzyszenie.

Kotleba opuścił partię, którą sam założył, jednak nie zerwał z nią kontaktów. Obecnie jest burmistrzem miasta Bańska Bystrzyca, które zdążył „oczyścić” ze społeczności romskiej. Wykorzystując swoje wpływy, wszedł w posiadanie ziemi zamieszkałej przez Romów, po czym wezwał swoich zwolenników do przepędzenia ich.

Słowaccy nacjonałiści postulują budowę „nowego, suwerennego-chrześcijańskiego państwa słowackiego” oraz wystąpienie z NATO i UE. Opowiadają się przeciwko: demokracji, mniejszości romskiej, którą określają jako „pasożytów”, „lobby syjonistycznemu” i węgierskiemu nacjonalizmowi. Z tym ostatnim bywa różnie, albowiem nie przeszkadza im zażyłość Ruchu Narodowego z Jobbikiem. Czy w tym przypadku również tym porozumienia ma być chrześcijaństwo? Raczej nie,

gdyż Slovenská Pospolitosť zrzesza wyznawców różnych odłamów chrześcijaństwa, a także neopogan i, jak mówi jej lider, ważna nie jest dla nich religia, a krew.

Politycznie znajdują się dużo bliżej neofaszystowskich międzynarodówek: **Międzynarodowej Trzeciej Pozycji** i **Europejskiego Frontu Narodowego** niż Jobbiku. Utrzymują kontakty z takimi grupami, jak niemiecka NPD, włoska **Forza Nuova** i rumuńska **Noua Dreapta**. Oficjalnie, podobnie jak Ruch Narodowy, nie są jednak – jak dotąd – afiliowani w żadnej organizacji międzynarodowej.

Obecnie Slovenská Pospolitosť próbuje zbudować ogólnokrajowe porozumienie różnych grup nacjonalistycznych i neonazistowskich, wliczając **Autonomicznych Nacjonalistów** i neonazistowską paramilitarną bojówkę **Vzdor Kysuce**.

Powyższe fakty dowodzą, że 11 listopada w Warszawie mamy rokrocznie do czynienia nie z żadnym marszem patriotów, a ze zlotem kilku podobnych do siebie ekstremistycznych ruchów politycznych, które wspierają się wzajemnie i inspirują się swoimi doświadczeniami. Jednocześnie konfrontując ze sobą ich stanowiska w sprawie kontaktów międzynarodowych – wyłania nam się obraz niespotykanej polityki hipokryzji i zakłamania.

PRZYPISY

¹ Karl-Heinz Deschner: *Polityka papieska w XX wieku*, t. 2. Tłum. Robert Stiller. Warszawa, Wydawnictwo Uraeus, 2006, str. 23. ■